

**Uprzejmość za kierownicą działa lepiej niż klakson.
5 kwietnia przypomina, dlaczego warto zwolnić... także emocje**

5 kwietnia, gdy wielu Polaków rusza w świąteczną drogę, przypada Dzień Grzeczności za Kierownicą - symboliczna okazja, by przypomnieć, że kultura jazdy to nie dodatek do przepisów, lecz jeden z filarów bezpieczeństwa. Tym bardziej że Wielkanoc to okres wzmożonego ruchu, a statystyki pokazują, jak wiele zależy od naszych emocji i decyzji za kierownicą.

Mniej złości, więcej uwagi – szczególnie w świąteczny weekend

Wielkanoc to czas rodzinnych spotkań, ale dla kierowców również jeden z najbardziej wymagających okresów w roku. Tysiące osób pokonują setki kilometrów, często w pośpiechu i przy dużym natężeniu ruchu. To właśnie w takim otoczeniu szczególnie łatwo o napięcia, które mogą przerodzić się w agresję drogową. A ta, jak pokazują badania Instytutu Transportu Samochodowego, jest niestety zjawiskiem powszechnym.

Ponad 80 procent kierowców deklaruje, że przynajmniej raz w tygodniu obserwuje agresywne zachowania innych uczestników ruchu. Najczęściej są to oślepienie światłami, jazda „na zderzaku”, gwałtowne zmiany pasa, niebezpieczne wyprzedzanie czy nadużywanie klaksonu. Jednocześnie tylko jedna trzecia badanych przyznaje, że sama reaguje podobnie. Ten rozdzźwięk pokazuje, jak bardzo brakuje nam pozytywnych wzorców i jak łatwo oceniamy innych surowiej niż siebie.

Dzień Grzeczności za Kierownicą – przypomnienie, które przychodzi w dobrym momencie

5 kwietnia, ustanowiony Dniem Grzeczności za Kierownicą, ma zwrócić uwagę na kulturę jazdy i wzajemny szacunek na drodze. To także okazja, by przypomnieć, że empatia i przewidywalność są równie ważne jak znajomość przepisów. Zwłaszcza w okresie świątecznych wyjazdów, kiedy zmęczenie, pośpiech i korki potrafią wywołać niepotrzebne emocje.

Eksperti ITS podkreślają, że życzliwość za kierownicą jest kluczowa – redukuje napięcia i zmniejsza ryzyko błędów. Spokojne, przewidywalne zachowania sprzyjają koncentracji, a drobne gesty, takie jak ustąpienie miejsca czy sygnalizowanie manewrów, realnie poprawiają płynność ruchu.

Świąteczne statystyki przypominają, że stawka jest wysoka

Podczas ubiegłorocznego okresu wielkanocnego doszło do 241 wypadków drogowych. Zginęło w nich 16 osób, a 279 zostało rannych. Policja zatrzymała 1357 kierowców pod wpływem alkoholu. To liczby, które trudno zignorować, zwłaszcza że każdy z tych przypadków oznaczał przerwane święta i tragedię dla rodzin.

Eksperti przypominają, że nie istnieje „bezpieczna dawka” alkoholu dla kierowcy. Nawet niewielka ilość zaburza pracę ośrodkowego układu nerwowego, spowalnia reakcje i obniża zdolność oceny sytuacji. Świąteczny poniedziałek, tradycyjnie dzień powrotów, to moment, w którym szczególnie łatwo o błędne decyzje.

Dystans, suwak, korytarz życia – codzienna praktyka, nie wyjątek

ITS zwraca też uwagę, że kultura jazdy to nie tylko uśmiech i życzliwość, ale także stosowanie zasad, które wciąż bywają lekceważone. Jazda na suwak, tworzenie korytarza życia czy ułatwianie włączania się do ruchu pojazdom z dróg podporządkowanych to proste działania, które nic nie kosztują, a znacząco poprawiają płynność i bezpieczeństwo.

Podobnie jest z zachowaniem odpowiedniego odstępu – w metrach co najmniej połowa aktualnej prędkości – oraz przewidywalnym prowadzeniem pojazdu, tj.: sygnalizowaniem manewrów i unikaniem gwałtownego hamowania.

Małe gesty, duży efekt

Dzień Grzeczności za Kierownicą przypomina, że bezpieczeństwo na drogach nie zależy wyłącznie od przepisów, technologii czy działań służb. W dużej mierze zależy od nas samych – od tego, czy potrafimy zachować spokój, wykazać się empatią i zrozumieć, że każdy kierowca może popełnić błąd.

W świąteczny weekend, gdy ruch jest większy, a emocje łatwiej wymykają się spod kontroli, te drobne gesty mają szczególną wartość. Grzeczność przecież nic nie kosztuje, ale potrafi zmienić atmosferę na drodze i co najważniejsze – zwiększyć bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu.